Cena 10 groszy

Nr. 175 Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, poniedziałek 3 sierpnia 1925. | Rok VIII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 2·20
z dostawą do domu . . . „ 2·50
na prowincji . . . . „ 2·50
za granicą . . . . „ 5·55

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski

10 groszy

na prowincjonalnych dworcach 12 gr.

Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.

Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Stopniowe likwidowanie przedłużonego czasu pracy na Górnym Śląsku.

O powrót do 8-godz. dnia pracy na Górnym Śląsku.

WARSZAWA. 1. sierpnia. (tel. wł.) Dziś o godz. 9. rano konferował premier Grabski z ministrem pracy Sokalem i ministrem przemysłu i handlu Klarnerem, w sprawie sytuacji w przemyśle górnośląskim. Przemysłowcy domagają się utrzymania przedłużonego 10. godzinnego dnia pracy, którego termin wygasł dnia 21. lipca. Robotnicy domagają się powrotu do 8 godz. dnia pracy.

Stanowisko rządu, jak się dowiadujemy, zmierza do zasadniczego powrotu do 8 godz. dnia pracy. Do załatwienia tej sprawy zostali delegowani min. Sobol i Klarner.

WARSZAWA. 1. sierpnia. (Pat.) Ministerstwo pracy i opieki społecznej komunikuje: Wobec wygaśnięcia w dniu 1. lipca b. r. zarządzenia co do przedłużenia czasu pracy w górnośląskim przemyśle hutniczym ministerstwo pracy i opieki. społ. opracowuje nowe zarządzenie, które ma normować czas pracy w przemyśle hutniczym w ten sposób, że stopniowo będzie wprowadzony 8 godzinny dzień pracy w miejsce obecnego 10 godzinnego. Pierwsze kategorje robotników przyjdą do pracy na 8 godzin od 10. sierpnia. Do czasu wydania rozporządzenia czas pracy pozostaje bez zmian. nim okaże się rozporządzenie, konieczną jest spokojna praca na dotychczasowych warunkach. Wszelkie zakłócenie normalnego biegu pracy utrudni racjonalne wprowadzenie 8 godz. pracy. Ministerstwo pracy i op. społ. musi się liczyć z koniecznością utrzymania ruchu przedsiębiorstw istniejących po naszej stronie wobec konkurencji tych przedsiębiorstw po drugiej stronie, gdyż to utrzymanie w ruchu przedsiębiorstw jest koniecznością państwową leżącą w interesie ogółu pracowników.

—:::—

Wyjazd posłów socjal. zagranicę.

Do Bruksellil, Marsylji i Sztokholmu

WARSZAWA. 1. 8. Centralny Komitet Wykonawczy PPS. delegował tow. Czapińskiego; Posnera i Pragiera na kongres jubileuszowy Belgijskiej Partji Robotniczej, który odbędzie się w Brukseli w dniu 15. i 16. sierpnia.

Jednocześnie CKW. mianował tow. Niedziałkowskiego przewodniczącym delegacji PPS. na kongres międzynarodowy w Marsylji. pozostawiając wybór innych członków prezydjum samej delegacji.

Tow. pos. Z. Piotrowski wyjechał w dniu 26. bm. bm. do Sztokholmu na dwutygodniowy oświatowy kurs Międzynarodówki robotniczej. Tow. Piotrowski wygłosi na kursie odczyt o stanie oświatowego ruchu robotniczego w Polsce.

—:::—

Nowe zawikłania w Chinach.

LONDYN. 1. 8. (Pat.). Wolff. Korespondent „Chicago Tribune“ donosi z Szanghaju, że fakt, że rząd pekiński wypłacił unjom kupieckim, oraz instytucjom naukowym w Szanghaju sumę 110.000 dolarów dla wypłaty odszkodowań strejkującym, wywoła prawdopodobnie w Chinach bardzo poważne zawikłania dyplomatyczne z Angją i Japonją.

HONGKONG. 1. 8. (Pat.). Reuter donosi z Amoy: Sytuacja pogorszyła się znacznie, do Amoy wysłano angielską kanonierkę.

WIEDEN. 1. 8. (Pat.). „N. Fr. Presse“ donosi z Nowego Jorku: Zanosi się na bezpośrednie porozumienie co do polityki chińskiej. Prezydent Coolidge zawiadomił, że osiągnięte będzie zupełne porozumienie 9 mocarstw zainteresowanych. Niektóre nieporozumienia, odnoszące się do szczegółów, zostaną usunięte w ciągu 24 godzin. Porozumiano się także co do kwestji celnych i eksterytorjalnych.

Napad dywersyjny.

WARSZAWA. 1. sierpnia. (A. W.) Wczoraj przekroczyła banda sowiecka granicę polską i napadła na strażnicę Korp. Ochrony Pogranicza w województwie wołyńskiem. Po dłuższej strzelaninie z naszej strony banda wycofała się na terytorjum sowieckie.

—:::—

Adres dziękczynny żydów amerykańskich dla min. Skrzyńskiego

NOWY YORK. 1. 8. Delegacja żydów St. Zjednoczonych wręczyła ministrowi Skrzyńskiemu adres. w którym wyraża mu podziękowanie za doprowadzenie do porozumienia rządu polskiego z ludnością żydowską.

Min. Skrzyński w odpowiedzi dał wyraz nadziei, że to zbliżenie ostatecznie rozwiąże problem żydowski w Polsce.

—:::—

Dyplomatyczne oświadczenia min. łotewsk.

WARSZAWA. 1. 8. (AW). Łotewski minister spr. zagranicznych Meyerowicz wczoraj na konferencji prasowej po omówieniu sytuacji wewnętrznej Łotwy, zaznaczył, iż w stosunku do Sowietów Łotwa odnosi się chłodno lecz poprawnie. Łotwa jest zwolennikiem przymierza polsko-bałtyckiego, na przeszkodzie jednakże stoi zatarg polsko-litewski. Min. Meyerowicz pragnął obecnie tę sprawę omówić. lecz z powodu nieobecności ministra Skrzyńskiego musi ją odroczyć. Sporem polsko-litewskim powinna się zająć mieszana komisja.

Minister Meyerowicz opuścił już Warszawę i odjechał do Rygi.

—:::—

Komitet białoruski na Litwie.

KOWNO. 1. 8. (Pat.). Odbyło się tu zebranie Białorusinów, na którem omawiano stosunki białorusko-litewskie w związku z kwestją litewską i sprawę dalszej współpracy między Litwinami i Białorusinami skierowanej przeciw Polsce. Wybrano narodowy komitet białoruski, w skład którego weszli Swikiewicz i Jakowiuk. Na zebraniu byli obecni liczni przedstawiciele litewskich sfer politycznych.

—:::—

Strajki w przemyśle metalowym.

WARSZAWA. 1. 8. (Pat.). W ostatnich dniach na tle żądań natury ekonomicznej wybuchł szereg strejków w przemyśle metalurgicznym. Po odbyciu konferencji z generalnym inspektorem pracy związek robotników przemysłu metalowego zgłosił prośbę o zwołanie wspólnej konferencji z przedstawicielami przemysłu. Ministerstwo pracy i opieki społ. przychyliło się do prośby, by w najbliższym czasie zwołać wspólną konferencję.

—:::—

Powrót premiera

WARSZAWA. 1. sierpnia. (tel. wł.) Dzisiaj rano powrócił z Krynicy premier Grabski i natychmiast objął urzędowanie w ministerstwie skarbu. Popołudniu objął premier urzędowanie w prezydjum rady ministrów.

—:::—

Żeromski zachorował.

WARSZAWA. 1. sierpnia. (tel. wł.) Jak się dowiadujemy, Stefan Żeromski ciężko zachorował.

—:::—

Mac Donald o sytuacji w górnictwie.

LONDYN. 1. 8. (Pat.). Wolff. Mac Donald wyraził swe zadowolenie z powodu uregulowania stosunków w kryzysie węglowym. oświadczył jednak, że nie ma innej drogi w kierunku uregulowania problemu górniczego, jak tylko nacjonalizacja kopalń.

—:::—

Zemsta zrujnowanego człowieka.

WIEDEŃ. 1. 8. Wczoraj popołudniu baron Huszarek wiceprezydent jednego z banków wiedeńskich, który ogłosił bankructwo, został na ulicy spoliczkowany przez konduktora tramwajowego. Do tego aktu zemsty nieszczęsnego człowieka popchnęła rozpacz z powodu utraty wszystkich oszczędności, umieszczonych w tym banku.

—:::—

30-lecie śmierci Fr. Engelsa.

(Inf. Międzynar.) Dnia 5. sierpnia mija 30 lat od śmierci Fryderyka Engelsa, który umarł w Eastburne pod Londynem w 75 roku życia. Od marca 1895 chorował na raka. Wiktor Adler został powiadomiony przez lekarza Engelsa o grożącem niebezpieczeństwie śmierci i pospieszył z końcem lipca do Londynu, by jeszcze zobaczyć przyjaciela.

Powróciwszy do Wiednia, otrzymał wiadomość, że Engels 5. sierpnia 1895 umarł. Wówczas pod wrażeniem wielkiej straty, jaką poniósł świat socjalistyczny, napisał piękne wspomnienie, w którem w następujących słowach scharakteryzował znaczenie wielkiego bojownika o prawa klasy robotniczej.

„Dzisiaj grzebią w Londynie najlepszego męża socjalnej demokracji... Nas młodszych którzy nie znaliśmy Karola Marxa, wiąże z Engelsem miłość uczniów do nauczyciela, wdzięczność do wzoru, jakim był dla nas. Czego dokonał jest wszystkim wiadome i dzieło jego nigdy nie zaginie; tylko ci, którzy mieli szczęście być blisko niego, wiedzą, kim był, wiedzą, że jest nie do zastąpienia.

Na nauczyciela kwalifikowała Engelsa przedewszystkiem jego uniwersalność.

Na podstawie głębokiego, filozoficznego wyszkolenia budował on wiedzę nietylko ekonomji ale i historji w całym jej rozmiarze, w szczególności umiejętność porównawczego językoznawstwa oraz historji naturalnej.

Ten tylko, kto tak umiał nauczać, mógł być takim nauczycielem jak Engels. Socjalizm w pojęciu Marxa i Engelsa nie jest ekonomiczną doktryną, jest światopoglądem. Ruch rewolucyjnego proletarjatu jest tylko częścią przewrotu, jaki dokonał się w mózgach i wiek XIX. zrobił wiekiem rewolucji. Ale ciężko jest dla tego, który stoi w wirze codziennej walki, pochwycić ten związek. Engels był tym, który nas uczył obejmować ogólny obraz rozwoju, każdy postęp w każdej dziedzinie wiedzy wcielać do całości i wykorzystać go na rzecz dobra powszechnego.

Ale i pod innym względem uniwersalność jego wyszła nam na dobre. Nasz ruch jest międzynarodowy, co jednak nie oznacza, że równomiernie co do formy i tempa rozwija się wszystkich krajach. Wyrósł on tak bardzo, że nie mógł być w dalszym ciągu kierowany przez taki związek, jakim była stara „Międzynarodówka". Porozumienie jednak między bratniemi partjami stało się większą koniecznością niż kiedykolwiek i trudniejsze do osiągnięcja od czasu, kiedy rewolucja proletarjacka, która wyszła z ideologji i pragnień poszczególnych jednostek stała się ruchem masowym. Albowiem warunkiem porozumienia jest zrozumienie, poznanie odrębnych stosunków w ruchu poszczególnych partji w każdym kraju. A Engels posiadał dokładną znajomość spraw i ludzi w poszczególnych krajach. On nas nauczył rozumieć się wzajemnie, a tem samem łączyć się i skupiać razem. On umiał wyjaśniać i tłumaczyć to, co wydawało się ciemne i chaotyczne. Każda jego rozmowa, każdy list na temat spraw politycznych był promieniem światła, oświetlającym każdą sytuację. Gorące pragnienie ujrzenia ostatecznego celu wyzwolenia proletarjatu ponosiło go niekiedy do wygłaszania żarliwych proroctw na dziesiątki lat naprzód, co dawało powód do drwin ze strony przeciwników. Ale tensam człowiek ożywiony radosnemi nadziejami młodzieńca stawał się trzeźwy i chłodny, ilekroć chodziło o powzięcie decyzji. Nie było konkretniejszego bardziej rzeczowego myśliciela od niego. Dlatego nienawidził czczego frazesu, a każdego, kto optymistycznie chciał oceniać wypadki, nazywał poprostu „kłamcą". Nieustannie zmuszał nas patrzeć prawdzie w twarz, tem bystrzej, im była bardziej gorżka.

Cierpienie swoje znosił ze stoicyzmem a nawet z humorem. Oddawna wiedział, że choroba zagraża poważnie jego życiu, mimo to nie zdradzał lęku; był spokojny, ponieważ ukończył wydania III. tomu „Kapitału", co uważał za dzieło swego życia.

Uczony, bojownik, człowiek. Najwyższe wykształcenie i najenergiczniejsza wola skupiały się w nim w jednolitą całość. A przytem był pełen prostoty; możnaby powiedzieć, że nie posiadał entuzjazmu ale namiętność.

Będzie go nam brakowało na każdem polu pracy i dlatego będziemy się czuli osieroceni. Ale nawet wówczas kiedy zabliźni się świeża rana, na każdym kroku, który uczyni rewolucyjny proletarjat, imię jego będzie na ustach wszystkich. Jak Karol Marx był największym teoretykiem, tak Fr. Engels był największym praktykiem międzynarodowej socjalnej demokracji. Tylko jednego rodzaju wdzięczność można okazywać względem wielkich ludzi: uczyć się od nich i iść za ich wzorem. Proletarjat wszystkich krajów będzie umiał być wdzięczny.

Rząd angielski udziela subwencji właścicielom kopalń.

Subwencje dla kapitalistów w zamian za ustępstwa. — Pogłoski o cofnięciu wypowiedzeń pracy.

LONDYN, 1. 8. W angielskim kryzysie górniczym nastąpił niespodziewanie nagły zwrot. Tuż po rozbiciu się układów, nawiązanych za pośrednictwem rządu, prezydent ministrów zwołał jeszcze raz przedstawicieli górników i pracodawców i oświadczył, że rząd decyduje się udzielić przemysłowi subwencję. — Równocześnie ustanowi się komisję, mającą za zadanie zbadać możliwość ulepszenia systemu produkcji, celem zmniejszenia jej kosztów, oraz wynaleźć środki większej rentowności i zdolności konkurencyjnej angielskiego górnictwa.

To oświadczenie Baldwina, a zwłaszcza gotowość rządu do udzielenia kapitalistom subwencji, wywołało w prasie angielskiej wielką senzację. Subwencja ta wypłacona będzie do wiosny przyszłego roku.

W międzyczasie ze strony robotników poczynione zostały wszelkie zarządzenia do zaostrzonego strejku, a kolejarze zapowiedzieli otwarcie, że o północy z 31. lipca na 1. sierpnia zastanawiają transport węgla.

LONDYN, 1. 8. Dzisiaj przed południem ogłoszono oficjalnie, że właściciele kopalń ze względu na zwrot w sytuacji cofnęli zamierzone wydalania robotników.

Późniejsza jednak, również oficjalna wiadomość brzmi, że umieszczone w pismach oświadczenie właścicieli kopalń jest przedwczesne. Sekretarz Zjednoczenia właścicieli kopalń wyjaśnił, że sprawa ta jest dopiero w stadjum rozważania.

Usiłowany zamach na prezydenta Stanów Zjedn.

LONDYN, 1. sierpnia. (Pat.) „Daily Express" donosi z N. Yorku, że w miejscowości Tampa, aresztowano Normana Kleina, który nosił się z zamiarem zamordowania prezydenta Coolidge. Aresztowany miał poczynić rewelacje, dotyczące istnienia spisku anarchistycznego, skierowanego przeciwko Fordowi, Edissonowi i Rockfellerowi.

ANTONI CZECHOW.

Dzieło sztuki.

(Dokończenie).

Po długim namyśle przypomniał sobie, że był dłużnikiem swego dobrego przyjaciela, adwokata Uchowa, który mu prowadził proces.

— Doskonale, — zadecydował doktór. — On, jako przyjaciel, nie zechce wziąść ode mnie pieniędzy, więc najstosowniej będzie, jeżeli mu zrobię prezent. Zaniosę mu tę djablicę! zwłaszcza, że on nie żonaty i lekkomyślny...

Nie odkładając na później, doktór ubrał się, wziął świecznik i pojechał do Uchowa.

— Jak się masz przyjacielu! — powiedział zastawszy adwokata w domu. — Ja do ciebie... przyszedłem podziękować ci, mój kochany, za twoją pracę...' Nie chcesz brać pieniędzy, to weźże to... ot, mój kochany.... Wspaniała rzecz!

Adwokat, zobaczywszy podarek, wpadł w nieopisany zachwyt.

— Ot, to rzecz! — zaśmiał się. — A niech go djabli wezmą... czego to djabły nie wymyślą! Śliczne! Zachwycające! Gdzieś ty dostał to arcydzieło?

Wynętrzywszy swój zachwyt, adwokat popatrzył z przestrachem na drzwi i powiedział:

— Nie mogę jednak przyjąć tego podarunku.

— Dlaczego? — przestraszył się doktór.

— A dlatego.... U mnie bywa tu matka, klijenci... a i wobec służby...

— Nie, nie, nie... Nie możesz odmówić — machnął rękami doktor. — To byłoby głupstwem z twojej strony! To artystyczna rzecz... ile tu piękna... ekspresji. Ani nie mówią ci więcej! Obrazisz mnie!'

— Żeby choć było zamazane, albo żeby choć był przyczepiony figowy listek...

Ale doktór jeszcze bardziej machnął rękami, wyskoczył z pomieszkania Uchowa i zadowolony, że potrafił pozbyć się podarunku, pojechał do domu.

Po jego odejściu adwokat obejrzał świecznik, posturgał go ze wszystkich stron palcami i, podobnie jak doktór, długo łamał sobie głowę nad pytaniem: co zrobić z podarunkiem?

„Wspaniała rzecz — osądził. Żal rzucić, a niemożliwe trzymać w domu. Najlepiej — podarować komu. Prawda! Zaniosę ten świecznik dziś wieczór komikowi Szaszkinowi. Kanalja lubi podobne rzeczy a właśnie dzisiaj jest jego benefis...

Jak powiedział, tak zrobił. — Wieczorem świecznik, starannie zawinięty, został zaniesiony do komika Szaszkina. Cały wieczór brali szturmem garderobę komika mężczyźni, przychodzący podziwiać podarunek: cały czas panował w garderobie szmer zachwytu i śmiech, podobny do rżenia koni. Jeżeli która z aktorek podchodziła pod drzwi i pytała: „Czy można wejść?" — słychać było chrapliwy głos komika:

— Nie, nie mamusiu! Nie jestem ubrany!

Po przedstawieniu komik wzruszył ramionami, rozkładał ręce i mówił:

— Gdzież ja to podzieję? Przecież mieszkam we wspólnym mieszkaniu! U mnie bywają artystki! To nie fotografja, tego nie schowasz do szuflady!

— A niech pan sprzeda — poradził perukarz, który komika rozbierał. — Tu na przedmieściu mieszka staruszka, która kupuje stary bronzy... Niech pan pojedzie i zapyta o Smirnowe... Tam zna ją każdy.

Komik posłuchał. W dwa dni potem doktór Koszelkow siedział u siebie w gabinecie i, przyłożywszy palec do głowy, myślał o żółciowych kwasach. Nagle otworzyły się drzwi i do gabinetu wleciał Sasza Smirnow, uśmiechnięty, a cała jego postać dyszała szczęściem. W rękach trzymał jakiś przedmiot owinięty w gazetę.

— Panie doktorze! — zaczął zdyszany. — Niech sobie pan wyobrazi moją uciechę! Udało się nam na szczęście znaleźć parę do pańskiego świecznika!... Mama taka szczęśliwa. Ja jestem jedynak... a pan uratował mi życie.

I drżąc z uczucia wdzięczności, postawił Sasza przed doktorem świecznik. Doktór roztworzył usta... jakgdyby chciał coś powiedzieć, ale nie powiedział nic: odjęło mu język...

—ks—

Jak się przeprowadza reformę rolną na świecie.

Wiadomo ile łez wylali przedstawiciele ziemiaństwa w Sejmie z powodu uchwalenia ostatniej ustawy o reformie rolnej. Przedstawiono podówczas Polskę jako kraj niemal że bolszewicki i nie szanujący prawa „Świętej własności prywatnej“. A tymczasem Polska wlecze się w ogonie państw innych i kiedy u nas dopiero kładzie się podwaliny pod przekształcenie naszego ustroju rolnego, to za granicą rządy i organizacje społeczne mogą się powołać już na pewne rezultaty.

Chociaż uzyskanie dokładnych informacji w tym względzie natrafia obecnie na ogromne trudności, to cyfry zawarte poniżej rzucają jednakże pewien snop światła na to zagadnienie.

PRUSY. Rezultaty reformy rolnej osiągnięte w latach 1919—1923, wyrażają się w Prusach według sprawozdania p. ministra rolnictwa Wendorfa w następujących cyfrach:

a) Tworzenie nowych osad: w roku 1919: 822 osad o 9801 ha powierzchni, w roku 1920: 1743 osad o 14.909 ha powierzchni, w roku 1921: 2174 osad o 19.420 ha powierzchni, w roku 1922: 2655 osad o 19.945 ha powierzchni, w roku 1923: 2789 osad o 32.449 ha powierzchni. Ogółem 10183 osad o 96.524 ha powierzchni.

b) Parcelacja sąsiedzka: w roku 1919: 12.506 osad o 10.741 ha powierzchni, w roku 1920: 19.059 osad o 20.355 ha powierzchni, w roku 1921: 23.480 osad o 22 754 ha powierzchni, w roku 1922: 19.619 osad o 20 747 ha powierzchni, w roku 1923: 18.186 osad o 22.997 ha powierzchni. Ogółem 92.850 osad o 97.594 ha powierzchni.

CZECHY. Wielka własność objęta reformą rolną wynosi ogółem 3.963.000 ha czyli 28 proc. powierzchni państwa, w tem 1,230.000 ha gruntów ornych i 2,733.000 ha lasów i innych użytków. Po odliczeniu gruntów pozostawionych dawnym właścicielom ma ulec parcelacji 970.000 ha gruntów ornych. Do końca roku 1923 rozparcelowano 193.000 ha między 117.000 osadników (łącznie z robotnikami przemysłowymi, urzędnikami i t. p. którzy otrzymali parcele mieszkaniowe.

Na osady poniżej 5 ha przypada 67.8 proc. powierzchni rozparcelowanej od 5 ha do 10 ha, 8.6 proc. powierzchni rozparcelowanej od 10 do 20 ha 4.6 proc. powierzchni rozparcelowanej od 90 ha do 50 ha 2.2 proc. powierzchni rozparcelowanej.

Niezależnie od powyższych 193.000 ha wywłaszczono na zasadzie reformy rolnej 36.000 ha, których jednak nie rozparcelowano, lecz pozostawiono ze względu na ich wysoką wartość gospodarczą w formie większych gospodarstw byłym dzierżawcom, administratorom, szkołom rolniczym, kooperatywom i t. p.

Choć ustawa przewiduje wywłaszczenie lasów, wywłaszczono ich ogółem tylko 72.000 ha; lasów tych nie parcelowano. Wspomnieć wreszcie trzeba, że w myśl ustawy o ochronie drobnych dzierżawców przedłużono przymusowo kontrakty dzierżawne na powierzchni 150.000 ha.

Dalsze przeprowadzenie reformy rolnej rozłożone jest na szereg lat i według ustalonego programu miało być rozparcelowane w roku 1924 około 200.000 ha.

LITWA. Podczas pierwszych trzech kwartałów 1923 r. (ustawa litewska uchwalona została w r. 1922) wywłaszczano ogółem 408 majątków, obejmujących 117.000 ha, w tym czasie zdołano rozparcelować 64.000 ha gruntow wywłaszczonych między 8.300 osób, w r. 1924 zamierzano rozparcelować 130.000 ha.

ESTONJA. W Estonji wywłaszczono ogółem 2,147.000 dz., tj. 96,6 proc. wielkiej własności, z czego rozparcelowano do 1924 r. 607.000 dz., czyli 28 proc.; 1,405.000 dziesięcin (48 proc.) oddano państwowemu zarządowi leśnemu. Do początku roku 1923 otrzymało ziemię 18.260 małorolnych, pozostałe grunty wywłaszczone administrowane są jeszcze przez państwo.

ŁOTWA. Do roku 1922 rozparcelowano na terenie Liwonji i Kurlandji 1020 wywłaszczonych majątków o łącznej powierzchni 480.000 ha. Utworzono 23.000 nowych osad, a powiększono około 4800 gospodarstw karłowych i małorolnych,

WĘGRY. Wywłaszczono ogółem do końca roku 1924 — 521.000 morgów węgierskich (morg węgierski — 0.575 ha), w tem około 260.000 morgów na poczet podatku majątkowego. Pozatem nabyto 10.000 mg. na zasadzie prawa pierwokupu. Ogółem otrzymało dotychczas grunty na zasadzie ustawy o reformie rolnej 222.000 osób dla celów mieszkaniowych; 165.000 mg. przeznaczono dla tworzenia drobnych osad od 1 do 3 mg., — 56.000 mg. dla celów t. zw. parcelacji sąsiedzkiej, resztę zaś, tj. około 300.000 morgów dla tworzenia właściwych gospodarstw małorolnych.

RUMUNJA. Wywłaszczono ogółem na zasadzie ustawy z 1918 r- 1,496.000 ha; pozatem przeznaczono na cele reformy rolnej — 413.000 ha majątków królewskich, 143.000 ha majątków własności cudzoziemskich i nieobecnych i 160.000 ha należących do państwa. Prócz tego wywłaszczono 411.000 ha na zasadzie ustawy z 1821 r., czyli razem przeznaczono w dawnem królewstwie na cele reformy 2,625.000 ha.

W Siedmiogrodzie wywłaszczono 1,538.000 ha, w Besarabji — 1,491.000 ha, w Bukowinie — 67.000 ha, czyli na terenie całego państwa — 5.713.000 ha.

W dawnem królewstwie rumuńskiem rozparcelowano do 1.VIII 24 r. — 1,400.000 ha między 415.000 osób.

W Siedmiogrodzie — 23.000 osadników otrzymało ostatecznie, a 218.000 prowizorycznie grunty o łącznej powierzchni 404.000 ha.

W Besarabji — 357.000 małorolnych otrzymało — 1,098.000 ha.

W Bukowinie — otrzymało grunty 13.000 małorolnych.

Ogółem otrzymało na zasadzie reformy rolnej 1.926.000 rolników — 3,653.000 ha. Przeszło 2.000.000 ha nie zostało jeszcze rozparcelowanych.

Materjały, zawarte powyżej, czerpane są w całości z publikacji Międzynarodowego Biura Pracy, które zajmuje się intensywnie zagadnieniem naprawy ustroju rolnego w poszczególnych państwach.

—:::—

Defraudanci w Konsulatach polskich pod sąd!

Wydział polityczno-prasowy Prezydjum Rady Ministrów komunikuje:

„Wobec odkrycia w jednym z konsulatów polskich sprzeniewierzenia. Ministerstwo Spraw Zagranicznych zarządziło inspekcję wszystkich konsulatów, czego wynikiem było ujawnienie nadużyć w konsulatach.

Winnych sprzeniewierzeń pociągnięto do odpowiedzialności sądowej, kładąc sekwestr na majątku, winnych zaś złego nadzoru pociągnięto do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Ze względu na trwające dochodzenia sądowe i dyscyplinarne M. S. Z. nie jest w możności ujawnić szczegółów powyższej sprawy. Opinja publiczna zostanie poinformowana po ukończeniu dochodzenia sądowego i dyscyplinarnego“.

W związku z tą skandaliczną aferą, szkodzącą ogromnie dobrej sławie Polski zagranicą, czytamy w jednem z pism warszawskich następujące uwagi:

„Straszna zgnilizna moralna, która istnieje wśród urzędników na rozmaitych stanowiskach, tembardziej straszniejsza, że dotychczas zupełnie bezkarna, o ile chodzi o tych „wyższych“ — napawa uczciwych ludzi przerażeniem, co będzie dalej.

W czasach rozbiorowych nie to tylko było powodem upadku Polski, że graniczyła z wielkiemi mocarstwami, ale także to, że zgniłą była wewnątrz siebie. Miała bowiem wówczas spodlonych urzędników i przekupnych, oraz ambitnych magnatów.

Wewnętrzny rozkład może był większem nieszczęściem, niż sąsiedztwo z zaborcami.

Niestety, stan się nie zmienił, tylko zmieniły się osoby, może gorsze moralnie od poprzednich.

Trzeba krzyczeć i domagać się radykalnych zmian gdyż może być źle.

Najgorszem jest łudzenie się. Wobec wszelkiego rodzaju pracowników państwowych i wojskowych, rozkradających majątek Skarbu Państwa w sposób bezpośredni lub pośredni (w formie np. a) odnawiania prywatnych swych mieszkań na koszt rządowy, b) nabywania rozmaitych państwowych ruchomości i nieruchomości przez fikcyjne licytacje itd., winna być bezwarunkowo stosowana jak najsurowsza kara.

Albo Polska zniszczy występne i zdemoralizowane jednostki, — albo one zniszczą Polskę.

—:::—

Oblanie naftą i spalenie dwóch ministrów.

Zbrodnia możliwa w Bułgarji.

Przed kilku dniami nadeszła z Sofji wiadomość, że dwaj ministrowie rządu Stambulijskiego, Pavlo, minister spraw zagranicznych i Janew, minister skarbu, zostali w więzieniu zamordowani. Następnego dnia rząd bułgarski zdementował tę wiadomość, oświadczając, że obaj uwięzieni ministrowie są przy życiu. Kilka zagranicznych przedstawicielstw w Sofji zażądało jednak od rządu Cankowa szczegółowych informacji o losie więzionych od dwóch lat byłych ministrów i rząd był zmuszony przeprowadzić śledztwo, które wykryło straszne fakta.

Paolo i Janew zostali w swych celach oblani naftą przez dozorców więziennych, a potem podpaleni. Umarli w najokropniejszych mękach, a pozostałe resztki zwłok dla zatarcia śladów potajemnie wywieziono z więzienia. Aresztowano obu dozorców, którzy bronią się tem, że działali na rozkaz. Nie powiedzieli jednak, na czyj rozkaz popełnili tę straszną zbrodnię, a policja sofijska nie okazuje zbytniego zainteresowania w śledzeniu prawdziwych zbrodniarzy, zajmujących prawdopodobnie wysokie stanowiska.

—:::—

Ciężkie położenie Francuzów w Marokko.

FEZ. 1. sierpnia. (Pat.) Garnizon francuski pod Ain Buisa, celem uniknięcia bombardacji usadowił się poza murami pozycji wewnątrz których zgromadzono wszystką amunicję z zamiarem wysadzenia jej w powietrze, w razie, gdyby Riffowie przypuścili ostateczny atak.

Późnym wieczorem pociski Riffów trafiły w skład amunicji, który wybuchł niszcząc cały zapas.

Grupy żołnierzy otoczonych przez Riffów podzieliły się na dwie części, jedna powróciła do linji francuskiej, zaś żołnierze drugiej części pojedynczo przedostają się do frontu francuskiego.

PARYŻ. 1. sierpnia. (Pat.) Przybył tu marszałek Petain po powrocie z Marokka. Marszałek odmówił udzielenia wszelkich wywiadów.

—:::—

Nowiny z dnia.

Lwów, 2 sierpnia

DO DYREKCJI PAT-icznej! Od szeregu tygodni otrzymujemy komunikaty PAT-icznej w tak skandalicznych odbitkach maszynowych, że z wielu wiadomości musimy rezygnować, bo są one nieczytelne.

Sądząc (Bóg wie, czy słusznie), że PAT nie jest przeznaczona do zatruwania życia dziennikarzom, domagamy się bezzwłocznego usunięcia tego skandalu.

PANIENKI OD TELEFONU MIEJCIE LITOŚĆ! Tak skarży się zarząd sanatorjum w Szkle, który opłaca aparat telefoniczny po to, ażeby zatruwać sobie spokój ducha i pogodę życia. Na połączenie z jakąkolwiek miejscowością czekać trzeba godzinami. A więc po co i na co płaci się za telefon i czemu dyrekcja telefonów toleruje takie stosunki? Czekamy na odpowiedź.

OSOBLIWA KRADZIEŻ PRZY OKIENKU W BANKU POLSKIM. Józef Zawojski, funkcjonarjusz Banku Hipotecznego, został wczoraj wysłany do Banku Polskiego, w celu podjęcia 15.000 zł. Wspomniany, otrzymawszy pieniądze, pozostawił je obok okienka kasy, sam zaś udał się do telefonu, wiszącego opodal, aby powiadomić swego zwierzchnika o jakiejś sprawie.

Uskuteczniwszy to, zabrał teczkę i udał się do banku. Tu zamiast pieniędzy znalazł w teczce zawinięte w papier stare kołnierzyki. Okazało się, że ktoś skradł teczkę Zawojskiego wraz z pieniądzmi, a na to miejsce położył swą podobną teczkę z kołnierzykami. Powiadomiona o tej kradzieży policja zarządziła dochodzenia.

DWA WYPADKI ZŁAMANIA KRĘGOSŁUPA. 67-letni Piotr Michał, robotnik, zam. w Kleparowie, spadł z wysokości II-go piętra z rusztowania na budowie przy ul. Kochanowskiego, przyczem doznał złamania kręgosłupa. W stanie groźnym odwieziono ofiarę wypadku do szpitala. Kierownikiem tej budowy jest Adolf Weisser, zam. przy ul. Łyczakowskiej.

Zacharko Starzecki, zam. w Kamiennej Górze, jadąc wozem, upadł pod koła, przyczem doznał złamania kręgosłupa. W stanie beznadziejnym odwieziono go do szpitala.

ARESZTOWANIE BRATOBÓJCY. 25-letni Mychajło Warchoła, zam. w Stawczanach, w skrytobójczy sposób zamordował swego brata Iwana. Ukrywającego się bratobójcę ujęła policja i odstawiła do sądu we Lwowie.

KATASTROFA LOTNICZA WE LWOWIE PODCZAS LĄDOWANIA. Samolot wojskowy nr. 7074 spadł na lotnisku w ub. piątek podczas lądowania, przyczem porucznik-pilot Bort doznał obrażeń. Pasażerowie jadący tym samolotem, oraz por. Garst nie doznali uszkodzeń. Szkoda nieznaczna.

DZIKIE PORACHUNKI. Szymon Halbersberg, zam. przy ul. Zborowskich l. 36, doniósł policji, że sąsiadka jego Tauba Ehrlich oblała go podczas sprzeczki ukropem, przyczem donoszący doznał ciężkiego poparzenia. Wspomnianemu udzielono pomocy w Pogotowiu rat.

W ub. św. Teresy jacyś osobnicy napadli wieczorem na Franciszka Wołoszyna, zam. w Kleparowie i ciężko go zranili nożem w głowę i rękę. Pogotowie rat. odwiozło go w stanie groźnym do szpitala.

Z WYSTĘPÓW MISTRZÓW DŁUTA I WYTRYCHA. Przy kasie na głównej poczcie skradziono dr. St. Kohnowi z Warszawy portfel, zawierający 21 złotych.

Z pracowni Józefa Muszaka, przy ul. Traugutta, skradziono w nocy narzędzia ślusarskie wartości 70 złotych.

Ze Strychu realności przy ul. Mikołaja l. 18, skradziono bieliznę Stanisławowi Sokołowskiemu, wartości 120 zł.

Janowi Abraszkiewiczowi, zam. przy ul. Piekarskiej l. 7, skradziono ze strychu parę butów, wartości 75 zł.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE ZAMORDOWANIA CECHNOWSKIEGO przeprowadza w dalszym ciągu sędzia śledczy. Prawdopodobnie Bottwin stanie przed sądem z jednym ze swoich kolegów.

Do Lwowa przyjechał z Warszawy prokurator Kowalewski, jako delegat ministra sprawiedliwości w sprawie toczącego się tego śledztwa.

Sąd doraźny rozpocznie się prawdopodobnie we wtorek lub w środę. Wyniki dotychczasowego śledztwa zachowane są nadal w tajemnicy.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Podczas obławy przytrzymano 15 żebraków których osadzono w areszcie.

Józefa Seidlera aresztowano za strzelanie z rewolweru w parku Łyczakowskim.

Za opilstwo, awantury i wywołanie ulicznego zbiegowiska aresztowano Marjana Chrząszcza, Jana Marcucha, Piotra Bieleckiego i Mikołaja Mikosza.

—:::—

Przez współdzielnię do budowy domów.

Dnia 11. lipca br. odbyło się Walne Zgromadzenie członków Warsz. Spółdz. Mieszk. Zatwierdzono sprawozdanie i bilans spółdzielni za rok 1924 zamykający się na 31. XII. 1924 sumą zł. 3.442,62. Po nawiązaniu łączności z Warsz. Radą Związków Zawodowych rozpoczęło energiczną akcję mającą na celu budowę mieszkań robotniczych w Warszawie. Do spółdzielni zapisało się 32 nowych członków, zwiększając ogólną liczbę członków stowarzyszenia do 61 osób. Rada Związków będzie prowadzić w dalszym ciągu agitację za masowym przystępowaniem do spółdzielni. W najbliższym planie działalności leży zabudowanie terenu na Żoliborzu, na którym ma stanąć około 80 mieszkań przeważnie dwupokojowych. Kredyt na rozpoczęcie budowy został już przez Komitet Rozbudowy m. Warszawy przyznany. Wybrano nowe ciała kierownicze spółdzielni. Do zarządu weszli t. t. senator Siedlecki, T. Toeplitz i St. Tołwiński.

—:::—

Żydowskie kolonje w Rosji sow.

Z Nowego Jorku donoszą o powstaniu daleko idącego planu skolonizowania 251 tysięcy akrów na Ukrainie, Białorusi i na Krymie za pomocą osiedlenia na nich 100.000 żydów jeszcze przed końcem 1926 roku.

Plan ten wykonany będzie w myśl umowy pomiędzy rządem sowieckim i amerykańskiem żydowskiem towarzystwem dobroczynnem, znanem pod nazwą „American Jewish Joint Distribution Committee“.

Umowa ta upoważnia amerykańskie stowarzyszenie do kupna i do eksploatowania posiadłości ziemskich w Rosji i zabezpiecza je od konfiskaty lub sekwestru.

Trocki o wyprzedawaniu Rosji.

„Rosta“ w biuletynie z dnia 27. b. m. donosi:

W relacji złożonej przed niemiecką delegacją robotniczą p. Trocki mówił o polityce koncesyjnej rządu sowietów. P. Trocki oświadczył, że wobec wyczekującego stanowiska większości grup kapitalistycznych, koncesje grają na razie bardzo małą rolę w gospodarce Z. S. S. R. Powodzenie szybkiej odbudowy gospodarczej kraju nie skłania rządu sowieckiego do ignorowania roli ekonomicznej koncesji. Przeciwnie, dzięki wzmocnieniu gospodarczemu Z. S. S. R. rząd sowiecki skłania się bardziej niż przed paru laty do przyciągania kapitału cudzoziemskiego dla przyśpieszenia rozwoju techniki i sił produkcyjnych kraju.

Trocki stwierdza, że zagranica interesuje się coraz więcej większemi koncesjami i uważa, że koncesje Lena Goldfielda i Harryman'a otwierają okres bardziej ożywionej działalności koncesji. Na zakończenie p. Trocki oświadcza, że w całokształcie ekonomiki sowieckiej przedsiębiorstwa koncesyjne mogą grać tylko rolę pomocniczą.

—:::—

Ile Polska ma lasów?

Polska posiada 8.943.792 hektarów lasów państwowych i prywatnych. Daje to 23 proc. powierzchni państwa. Na 1 mieszkańca wypada więc 0.33 hekt. lasu. Wedle obliczeń uczonych, najmniejsza ilość lasu na głowę, która obroni przed importem drzewa z zagranicy, jest 0.35 hekt. Polska eksportuje zatem swoje drzewo (około 1 miljon ton w 1 półroczu 1924 r.) ze szkodą dla gospodarki leśnej w państwie.

—:::—

Wielka eksplozja
w duńskiej fabryce prochu.

KOPENHAGA, 31. lipca. Wczoraj zdarzyła się straszliwa eksplozja w fabryce prochu Boforsa w pobliżu Karlkoga. Wszystkie zabudowania fabryczne rozmieszczone w trzech miejscach zostały w okamgnieniu ogarnięte płomieniami. Ogień tak szybko się rozszerzył, że robotnicy musieli ratować się ucieczką przez okna, albowiem klatka schodowa odrazu utonęła w morzu płomieni.

Cały magazyn prochu, zawierający około 160 tysięcy kg. nitrocelulozy, jakoteż wiele drogocennych maszyn zostało zupełnie zniszczonych.

10 robotników odniosło poważne poparzenia.

—:::—

Co donosi rosyjska Agencja telegraf.
Zamordowanie oficera sowieckiego?

MOSKWA, 1. 8. (Ros. Aj. Tel.). Podczas inspekcyjnej podróży wzdłuż granicy powiatu Jampolskiego został zamordowany przez polskich żołnierzy komendant sowieckiej grupy nadgranicznej. Żołnierze polscy przekroczyli granicę, a dokonawszy zabójstwa, unieśli ze sobą zwłoki, które po pewnym dopiero czasie wydano władzom sowieckim. Taż sama Ajencja podaje, że w ostatnich miesiącach polskie regularne oddziały wojskowe dokonały kilkakrotnie napadów na terytorjum sowieckiem. W związku z tem rząd sowiecki przesłał protest do konsulatu polskiego. Sprawę zbadać ma na miejscu mieszana komisja.

—:::—

Sowiety zapłacą długi carskie?

PARYŻ, 1. sierpnia. (Pat.) „Petit Parisien“ stwierdza, że od czasu powrotu Krassina z Moskwy ożywiły się znacznie rokowania francusko-rosyjskie w sprawie uregulowania długów carskich. Dziennik spodziewa się, że w najbliższym czasie będą osiągnięte wyniki, które zadowolą do pewnego stopnia francuskich posiadaczy pożyczki rosyjskiej, a które będą się nadawały do przyjęcia przez sowiety zarówno z punktu widzenia politycznego jak i finansowego.

—:::—

Ewakuacja wojsk okupacyjnych z Zagłębia Ruhr.

ESSEN, 1. 8. W dniu wczorajszym opuściła Essen załoga okupacyjna we czwartek stacjonujące w Miluzie oddziały tankowe odmaszerowały do Dusseldorfu.

Wobec tego całe Zagłębie Ruhry jest już uwolnione z pod okupacji.

—:::—

Ucieczka więźniów.

SOFJA, 1. 8. (Pat.). Bułg. Ag. Telegr. Grupa więźniów, z których wielu uczestniczyło w aktach przewrotowych komunistycznych i którzy byli internowani na wyspie St. Anastasia, zbiegło. Za zbiegłymi zarządzono pościg.

—:::—

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

Mykytyn i współoskarżeni przed sądem.

22-gi dzień rozprawy.

Prawdziwą bombą na dzisiejszej rozprawie. były dodatkowe zeznania M. Bumby, koleżanki narzeczonej Mykytyna — Steinówny. Bumbówna przesłuchana była w czwartek, przyczem zeznania jej traktowano ogólnie, jako uzupełnienie pewnych szczegółów nie wnoszących nic nowego do rozprawy.

Jednakowoż już w piątek Bumbówna zgłosiła się u przewodniczącego i zawiadomiła go, że czwartkowe jej zeznania były

NIEKOMPLETNE,

wobec czego poczuwa się ona do obowiązku uzupełnienia ich.

Z powodu braku czasu, dodatkowe przesłuchanie Bumbówny, odłożono do dzisiaj.

Przed zeznaniami, przewodniczący przypomina świadkowi, złożoną przysięgę i upomina go, że ma mówić prawdę.

Bumbówna: Lolka (Steinówna) płakała i żaliła się przedemną, że to, co Kornhaber mówił

JEST NIEPRAWDZIWE

oraz że żadnych pieniędzy, ani ona, ani Mykytyn nie dostał. Oprócz tego Steinówna powiedziała mi, że Kornhaber wyraził się do niej następująco: „Nie płacz Lolka i nie martw się, wszystko będzie dobrze, jak on (Mykytyn) znajdzie innego człowieka

NA MIEJSCE STEIGERA“.

Przew.: Dlaczego pani nie zeznała tego na rozprawie czwartkowej?

Św.: Byłam zmieszana pytaniami stamtąd (wskazuje na ławę obrońców) i zapomniałam. Dopiero po wyjściu z sali przypomniałam to sobie, ale w międzyczasie zarządzono przerwę i nie mogłam już zeznawać. Steinówna zapytana przezemnie, czy zezna przed sądem, to co mi powiedziała, odrzekła, że wie, co ma zeznawać.

Prok.: Pani się wyraziła swego czasu, że nie lubi pani Mykytyna...

Przew.: Panie prokuratorze, muszę uchylić to pytanie, bo odbiega ono od dzisiejszych zeznań świadka.

Obr. dr. Pieracki: Kiedy Kornhaber powiedział do Steinówny, to, co pani zeznała?

Św.: Nie wiem.

Ostatecznie po pytaniach przewodniczącego. stwierdza Bumbówna, że miało to miejsce już dawniej.

Obrońca: Ach, więc to było jeszcze przed rozprawą.

Obr. dr. Landau: Pani wybierała się w czwartek do Skolego i prosiła, aby panią prędko przesłuchano. Dlaczego pani została we Lwowie?

Św.: Bo chciałam uzupełnić swoje zeznania.

Obr.: Czy odprowadził ktoś panią do domu po czwartkowej rozprawie?

Św.: Nie.

Obr.: A może ktoś rozmawiał z panią na temat dzisiejszych zeznań? Może ktoś radził pani, aby zeznać to, co Steinówna pani mówiła?

Św.:

OJCIEC PAŃCZYSZYNA RADZIŁ MI TO.

(Poruszenie na sali.)

Przew.: Jeżeli to się jeszcze raz powtórzy, każę opróżnić salę.

(Mykytyn powstaje z ławy oskarżonych i wręcza swemu obrońcy dr. Głuszkiewiczowi jakąś kartkę).

Dr. Landau: Pani wyraziła się na kurytarzu sądowym, że musi pani „zasypać“ Mykytyna; dlaczego pani to powiedziała?

Przew.: Uchylam to pytanie.

Dr. Landau. Wobec tego muszę zaapelować do trybunału. Już od rozpoczęcia tego procesu twierdziłem, że nie można w nim stosować systemu jakichś tez, odnośnie do przesłuchiwania świadków, bo jest to proces karny, a nie cywilny. Idzie tutaj o stwierdzenie faktycznego stanu rzeczy i objektywnej prawdy.

Jakże mamy do niej dotrzeć, jeżeli dla pana przewodniczącego każdy świadek, jest „sacrosanctus“ i nie można mu zadawać pytań które są mu nieprzyjemne. Jeżeli jednak musi być postawiona jakaś teza, to obrona ją postawi. Twierdzimy, że

ZEZNANIA ŚWIADKA SĄ ZMYŚLONE

a Bumbówna składa je dlatego, że pozostając w zażyłych stosunkach z Pańczyszynem, chce obciążyć Mykytyna.

Tak brzmi teza obrony, a będziemy się starali ją udowodnić zapomocą pytań stawianych świadkowi.

Trybunał po naradzie zaakceptował zarządzenie przewodniczącego.

Dr. Kibitz zapytał następnie świadka, czy należała do

ZWIĄZKU KOMUNISTÓW

Przewodniczący znów uchylił to pytanie. Na tem się skończyło przesłuchiwanie tego świadka.

Następnie zeznawała Katarzyna Stareńka, wdowa, zamieszkała „kątem“ u Pańczyszynów w krytycznym czasie. Potwierdziła ona alibi Pańczyszyna w dniu 5. września z. r.

12- letni syn Stareńkowej, Stanisław zeznał przebieg swych czynności we wspomnianym dniu. Okazało się jednak, że i jego zeznania nieco się różnią od poprzednich zeznań złożonych w śledztwie. Malec tłumaczy to tem, iż poprzednio się „pomylił“.

Żebrak Fedko Fediuk, również czasowy sublokator Pańczyszynów, potwierdził alibi Pańczyszyna w krytycznym dniu.

Zawezwana jako świadek matka Pańczyszyna złożyła oświadczenie, że

NIE MOŻE ZEZNAWAĆ

gdyż jest chorą na serce. Lekarz sądowy stwierdził jednak, że nie cierpi ona na serce tylko jest w stanie silnego podniecenia nerwowego, przyczem może zeznawać w sądzie.

Jednakowoż trudno było wydobyć od niej jakiekolwiek słowa, gdyż stale głośno płakała i odmawiała odpowiedzi.

Obrońca dr. Pieracki imieniem obrony składa oświadczenie, że rezygnuje z jej przesłuchania. Zachowanie jej bowiem świadczy o kolizji uczucia macierzyńskiego a obowiązkiem mówienia prawdy pod przysięgą.

Zachowanie się jej potwierdza winę młodego Pańczyszyna, co udowadnia i twierdzi obrona.

Trybunał po naradzie postanawia przesłuchać świadka, lecz bez składania przysięgi.

Następnie odroczono rozprawę do poniedziałku.

—:::—

Służ panu wiernie...

List otwarty do firmy „Bracia Groedel“ tartaki i kamieniołomy w Demni Wyżnej, poczta Skole.

Ponieważ WPanowie uważali za stosowne nawiązaną przez nas korespondencję przerwać i na nasze drugie pismo z daty 2. lipca b. r. mimo urgensu z dnia 20. lipca b. r. nie raczyli odpowiedzieć, zapytujemy tą drogą:

Z jakich przyczyn wypowiedziała firma Groedel leśniczemu, p. Siedleckiemu Władysławowi po 37 (trzydzieści siedem) latach nieprzerwanej pracy w ich rewirach lasowych posadę?

Czy firma Groedel uważa z punktu widzenia moralnego, etycznego i prawnego za dopuszczalne wyrzucenie po 37 latach pracy pracownika obarczonego rodziną złożoną z 7 osób z posady i mieszkania bez jakiejkolwiek odprawy i odszkodowania wzgl. zabezpieczenia go przed pierwszą nędzą?

Czy firma „Bracia Groedel“ uważa lub przypuszcza, że pracownik otrzymując w ostatnim roku swej trzydziestosiedmio letniej pracy miesięczną „pensję“ 95 zł. (dziewięćdziesiąt pięć złotych) a mający do wyżywienia prócz siebie 7 osób, może tyle zaoszczędzić, by teraz pozbawiony nagle pracy, mógł się choć kilka tygodni utrzymać przy życiu?

Na te pytania oczekujemy tą drogą odpowiedzi. Co zaś do zdania firmy „Bracia Groedel“, że Związek Zawodowy w te sprawy „wewnętrzne“ wchodzić nie powinien i że *nad* interpelacją Związku do porządku przejść można, pozwalamy sobie zauważyć, że jesteśmy przeciwnego zdania i tak długo od tej sprawy nie odstąpimy i ewentualnie jeszcze inne tajniki „wewnętrzne“ wyciągniemy, aż firma „Groedel“ za stosowne uzna naszą interpelację merytorycznie i konkretnie załatwić.

Lwów, 29. lipca 1925 r.

Związek Zawodowy Urzędników przemysłu drzewnego, Zarz. Centr. we Lwowie.

—:::—

Doradcy cudzoziemscy Abd-el-Krima

„Daily Telegraph“ donosi, że Abd-el-Krim posiada licznych rzeczoznawców niemieckich, tureckich i bolszewickich; tych ostatnich jest podobno około setki: nie są to podobno zresztą Rosjanie, lecz oficerowie tureccy, jacy służyli w czerwonej armji.

Wśród Turków są jakoby dwaj byli oficerowie tureckiego sztabu generalnego, którzy ukończyli studja wojskowe w Niemczech: są oni podobno bardzo zdolni, zwłaszcza pułkownik Ishan-bej. Jest też dwóch byłych oficerów niemieckich, którzy należeli do sztabów von Mackensena i von Sandersa: jeden z nich mjr. von Tannenberg odznaczył się był w czasie wojny europejskiej w dowództwie grupy Mackensena.

Pozatem Abd-el-Krim posiada w szeregach swego wojska znaczną liczbę byłych oficerów i szeregowych zawodowych niemieckich, którzy po wojnie, a zwłaszcza po okupacji Nadrenji przez Francję wstąpili do francuskiej legji cudzoziemskiej, poczem zdezerterowawszy stamtąd, wstąpili do wojska ryfańskiego, przynosząc z sobą wiele cennych informacji.

Oszustka wyzyskująca bezrobotnych.

Z Warszawy donoszą:

Rozalja Konarzewska, niewiasta lat 60-ciu, postanowiła łatwym sposobem zdobywać gotówkę na zaspokojenie swoich potrzeb.

Rozpuściła mianowicie pomiędzy swymi znajomymi wersje, iż jeden z jej dawnych przyjaciół, emerytowany pułkownik wojsk polskich, w najbliższym czasie otwiera biuro przemysłowo - handlowe i będzie potrzebował urzędników i urzędniczek.

Oszustka naturalnie, proponowała indagującym ją osobom pomoc w uzyskaniu posady, ale, wynagrodzenie jej ma wynosić tyle a tyle.

Miarą potrzeby pracy jest fakt iż na lep „posady“ dało się wziąć około stu osób!

Sumy pobrane przez Konarzewską nie były duże, jednak wyniosły przeszło 1000 złotych.

Oczekującym na otwarcie biura kandydatom na urzędników, Konarzewska przedstawiała zaświadczenia i zarazem zawiadomienia, iż z powodów niezależnych od kierownictwa otwarcie zostało opóźnione.

Zniecierpliwieni wreszcie kandydaci zameldowali o oszustwie w 5-tym komisarjacie, który wszczął dochodzenie śledcze.

Powstanie antysowieckie na Białej Rusi.

WARSZAWA, 1. 8. (AW). „Gazeta Poranna“ donosi z Mińska, iż powstanie na Białorusi sowieckiej rozszerza się dalej. Oddziały powstańcze zajęły dwa miasteczka i wymordowały komisarzy bolszewickich.

—:::—

Strajk w fabryce „Parowozy“

WARSZAWA, 1. 8. (AW). W fabryce Parowozy wybuchł strejk. Od pracy wstrzymało się 1800 robotników. Robotnicy domagają się podwyżki płac.

—:::—

Zmiana studjów na Uniwersytecie i Politechnice we Lwowie.

Rok naukowy 1925/26 na Uniwersytecie im. Jana Kazimierza.

Senat akademicki Uniwersytetu Jana Kazimierza uchwalił nowy „regulamin wpisów" obowiązujący od roku akad. 1925/26. Najważniejsze postanowienia tego regulaminu są następujące:

Do podania o przyjęcie na jeden z Wydziałów Uniwersytetu, ma kandydat dołączyć: metrykę chrztu względnie świadectwo urodzin, świadectwo dojrzałości państwowej szkoły średniej lub szkoły średniej prywatnej z prawem publiczności, dokumenty określające stosunek do służby wojskowej. Dawniejsi abiturjenci lub dawniejsi studenci Uniwersytetu mający przerwę w studjach winni nadto dołączyć świadectwo moralności wystawione na prowincji przez Starostwo, a w większych miastach przez Dyrekcję Policji, oraz curriculum vitae z uwidocznieniem powodów przerwy w studjach. Kandydat przynoszący się z innej szkoły akademickiej ma dołączyć świadectwo odejścia tej szkoły.

Podania o przyjęcie na Wydziały teologiczny i humanistyczny mają być wniesione do Dziekanatu danego Wydziału w dniu wpisu równocześnie z wpisem. Wynik załatwienia ogłoszony będzie 1. października na czarnej tablicy Wydziału.

Podania o przyjęcie na Wydziały prawniczy lekarski i matematyczno-przyrodniczy należy wnosić do 10. września do danego Dziekanatu Wydziału, a wynik załatwienia podany będzie do wiadomości na czarnej tablicy Wydziału dnia 15. września.

Zwraca się uwagę, że proszący o przyjęcie na Wydział lekarski mają dołączyć do podania nadto ostatnie dwa świadectwa szkolne i mogą być wezwani przez ogłoszenie na czarnej tablicy do osobistego jawienia się u Dziekana w dniach 12. do 14. września. Proszący o przyjęcie na Wydział matem.-przyrodniczy mają zgłosić się w dniu 14. września o godz. 10-tej rano w Dziekanacie do egzaminu wstępnego z fizyki i matematyki.

Wpisy odbywać się będą jednorazowo na cały rok akademicki od 16. do 30. września według porządku alfabetycznego nazwisk. Studenci mogą się zatem wpisywać tylko w tym dniu, który przeznaczony jest dla nich zależnie od początkowej litery ich nazwisk.

Porządek ten ustala się w ten sposób: dla nazwisk na litery A., B. dnia 16, C., D. dnia 17, E.,F.,G. dnia 18, I., J. dnia 19; K. dnia 21; L., Ł. dnia 22; M., N. dnia 23; O., Q., P. dnia 24 R. dnia 25; S. dnia 26; T., U. dnia 28; X., Y. dnia 29; Z. dnia 30.

W razie przyjęcia dalszy tok postępowania dla uskutecznienia wpisu normuje szczegółowo regulamin wpisów.

Wpisy studentów na dalsze lata studjów odbywają się w ten sam sposób, jak na I rok studjów, z tą różnicą, że studenci ci nie wnoszą podań o przyjęcie. Wobec zmienionej formy indeksu muszą jednak wpisać wykłady do nowego indeksu.

Studenci Wydziałów prawniczego i lekarskiego zdający egzamina roczne lub poprawki, wpisywać się mogą w ciągu 3 dni po zdaniu egzaminu lub poprawki.

Wolni słuchacze wpisują się w podobny sposób jak studenci I roku. Nie wymaga się od nich świadectwa dojrzałości. do podania zaś muszą obok wymienionych wyżej dokumentów dołączyć świadectwa poprzednich studjów i pisemne przyrzeczenie przestrzegania przepisów i zarządzeń akademickich.

Studenci i słuchacze wolni obowiązani są do uiszczenia następujących opłat: 1) wpisowego 30 zł. Opłaca je tylko raz przy pierwszym wpisie na Uniwersytet; 2) opłata roczna t. j. czesne 50 zł.; 3) opłata pracowniana na Wydziałach: lekarskim i matematyczno-przyrodniczym 21 zł. rocznie; 4) opłata seminaryjna na Wydziałach: teologicznym, prawniczym i humanistycznym 9 zł. rocznie; 5) opłata biblioteczna 6 zł. rocznie; 6) opłata na fundusz stypendyjny 5 zł. rocznie; 7) opłata na pomoc w naturze dla studentów 20 zł. rocznie; 8) opłata na cele opieki zdrowotnej 9 zł. rocznie. Wpisowe pod 1) opłatę biblioteczną pod 5) i opłatę na opiekę zdrowotną pod 8) uiszcza się z góry na początku roku akademickiego.

Wszystkie inne opłaty, pod 2, 3. 4, 6. i 7. rozkładane są na 3 raty trymestralne, można je jednak wpłacić naraz z początkiem roku.

Ostatnie opłaty, wymienione pod 2, 3. 4, 6. i 7. mogą być studentom niezamożnym a pilnym w całości lub w połowie odroczone aż do czasu, kiedy osiągną stanowiska, umożliwiające im spłacenie długu, nie dłużej jednak jak na 10 lat.

W celu uzyskania odroczenia tych opłat w całości lub w połowie należy wnieść podanie do Dziekanatu w dniu wpisu i dołączyć do podania: świadectwo ubóstwa wystawione na przepisanym formularzu przez parafje lub przełożeństwo gminy wyznaniowej a zatwierdzone przez władzę polityczną (Starostwo względnie Dyrekcję Policji) i dowody pilności jak świadectwo dojrzałości, świadectwa kolokwialne z egzaminów itp. Wskazanem jest, aby studenci, będący członkami akademickich stowarzyszeń samopomocowych, dołączyli opinję Zarządu stowarzyszenia.

Regulamin wpisów można nabywać u portjera w cenie 5 gr. lub też w drodze korespondencji z kancelarją Uniwersytetu za przysłaniem kwoty 15 gr. w znaczkach pocztowych.

Rok naukowy 1925-26 w Politechnice Lwowskiej.

Kandydaci, posiadający świadectwo egzaminu dojrzałości, złożonego w szkole średniej, ogólno-kształcącej, państwowej lub prywatnej z prawami publiczności, chcący zapisać się w roku naukowym 1925/26 na I-szy rok studjów:

a) na Wydziale: Inżynierji lądowej i wodnej, Mechanicznym, Chemicznym, Rolniczo-lasowym i Ogólnym, winni wnieść podania o przyjęcie i przedłożyć je osobiście odnośnemu Dziekanowi w dniach 14-go i 15-go września 1925 r.

b) na Wydziale Architektonicznym w dniach od 21-go do 23-go września 1925 r.

Po tych terminach żadne zgłoszenia uwzględnione nie zostaną.

Ze względu na brak miejsca w salach ćwiczeń i laboratorjach konieczne jest ograniczenie liczby studentów na I-szym roku studjów. Na wszystkich Wydziałach przyjmować się będzie tylko tych kandydatów, którzy wykażą przy egzaminie kwalifikacyjnym szczególne uzdolnienie do wyższych studjów technicznych. Na Wydziale Mechanicznym da się pierwszeństwo tym kandydatom, którzy prócz dobrego postępu z egzaminu kwalifikacyjnego wykażą się świadectwami z odbytej praktyki.

Słuchaczów wolnych będzie się przyjmować tylko wyjątkowo, o ile znajdzie się miejsce i, o ile będą mieć należyte kwalifikacje.

Kandydatom, którzy złożą podania o przyjęcie na I-szy rok studjów, ustali Dziekan termin egzaminu kwalifikacyjnego.

Na Wydziałach: Inżynierji lądowej i wodnej, Mechanicznym, Chemicznym, Rolniczo-lasowym i Ogólnym rozpocznie się egzamin kwalifikacyjny dnia 16-go września b. r. i trwać będzie do dnia 19-go września b. r. włącznie.

Na Wydziale Architektonicznym egzamin kwalifikacyjny odbędzie się dnia 25-go września b. r.

Kandydaci mają odbyć egzamin kwalifikacyjny z następujących przedmiotów:

a) Geometrji wykreślnej, Matematyki i Szkicowania na Wydziale Inżynierji lądowej i wodnej.

b) Geometrji wykreślnej i Szkicowania na Wydziale Architektonicznym.

c) Geometrji wykreślnej, Matematyki i Szkicowania na Wydziale Mechanicznym.

d) Fizyki i Szkicowania na Wydziale Chemicznym.

e) Matematyki i Fizyki na Wydziale Rolniczo-lasowym.

f) Matematyki na Grupie matematycznej.

g) Fizyki na Grupie fizycznej i Grupie chemicznej.

h) Geometrji wykreślnej na Grupie geometrji wykreślnej.

Egzamin kwalifikacyjny obejmuje wypracowanie pisemne, względnie rysunkowe oraz odpowiedzi ustne. — Rok szkolny dzieli się na dwa półrocza. Pierwsze półrocze (zimowe) trwa od 21-go września do 31-go stycznia, drugie (letnie) od 11-go lutego do 20-go czerwca.

Wpisy studentów i słuchaczów wolnych, na wszystkie lata studjów wszystkich Wydziałów, na oba półrocza roku naukowego 1925/6 naraz, rozpoczną się dnia 21-go września i trwać będą do 30-go września włącznie.

Bliższych informacyj ustnych i pisemnych udzielają: w sprawach szkolnych Rektorat Politechniki Lwowskiej, Lwów, ul. Leona Sapiehy l. 12, w sprawach życia prywatnego i akademickiego stowarzyszenia akademickie (n. p. T-wo „Bratniej Pomocy" Studentów Politechniki Lwowskiej, Związek Żydowskich Studentów Politechniki Lwowskiej, Stowarzyszenie Ruskich Studentów Politechniki Lwowskiej „Druh" itp); zapytania do stowarzyszeń akademickich można kierować pod adresem Politechniki Lwowskiej.

20.000 optantów niemieckich opuszcza Polskę.

BERLIN, 31. lipca. Prawie cała prasa prawicowa zajmuje się dzisiaj bliskiem już wykonaniem rozporządzenia rządu polskiego, według którego optanci niemieccy muszą opuścić granice Polski z dniem 1. sierpnia.

Dzienniki piszą, że do ostatniej chwili spodziewano się po stronie niemieckiej, iż rząd polski cofnie jeszcze swoje zarządzenie.

„Kreuzzeitung" powołuje się na oświadczenie polskiego ministra spraw wewnętrznych Raczyńskiego wobec dziennikarzy w Wejherowie, że rząd polski w pełnej mierze korzystać będzie z przysługującego mu na podstawie konwencji wiedeńskiej prawa do wydalenia niemieckich optantów z Polski.

Wobec tego rząd niemiecki również przystąpi do wydalenia wszystkich optantów polskich, którzy do 1. sierpnia dobrowolnie nie opuścili Niemiec. Cała odpowiedzialność za wszystkie skutki tego postępowania spadnie na Polskę.

„Deutsche Allgemeine Zeitung" wyraża swoje oburzenie z tego powodu i stwierdza, że do dnia 1. sierpnia 20 tysięcy osób musi opuścić Polskę. W ostatnich dniach około 7 tysięcy osób wyjechało już z Polski. 1. sierpnia dalszych 2.500 osób będzie musiało opuścić Polskę, mianowicie są to niemieccy właściciele gruntów, położonych w obrębie polskich twierdz.

Z dniem 1. lipca 1926 r. zostanie dotkniętych wysiedleniem 4.500 osób, przeważnie rolników, robotników rolnych i rzemieślników, którzy zostaną wygnani (?) z swego rodzinnego kraju. Są to wszystko ofiary wersalskiej polityki bałkanizującej i polskiej niekulturalności.

„Tägliche Rundschau" zaznacza, że jeszcze w ostatnim czasie czyniono starania u rządu warszawskiego w celu spowodowania go, by złagodził przynajmniej swe zarządzenia.

Należy stwierdzić, że po stronie polskiej nie okazano najmniejszego zrozumienia dla ciężkiej sytuacji, w jakiej się znajdują optanci polscy, którzy zostaną wysiedleni z Niemiec. Polska propaganda w Niemczech powołuje się przy tem na świętość wyroków rozjemczych, zapomina tylko o tem, że wykonanie prawa formalnego nie powinno nigdy stać się szykaną innych.

Ministerjum spraw wojskowych okradziono na 140 000 zł.

Dzienniki poznańskie donoszą o niezwykle zuchwałem oszustwie, którego ofiarą padło ministerjum spraw wojskowych. Oto w lutym br. zjawił się w Gnieźnie nieznany dotąd Józef Głąbiński i nabył za przejęciem długów hipotecznych, położoną na przedmieściu przy szosie poznańskiej kuźnię po kowalu Brandenburgerze. Zezwolenie władz na przewłaszczenie uzyskał w niewytłumaczony sposób w bardzo krótkim czasie i jako właściciel przyszłej fabryki aeroplanów kazał sobie na mające być dostarczone aeroplany wypłacić 140.000 zł. w ministerjum wojny w wydziale przemysłu wojennego, poczem znikł z horyzontu gnieźnieńskiego.

W maju b. r. zjawiła się w Gnieźnie komisja z ministerjum wojny po odbiór aeroplanów, lecz napróżno szukała fabryki aeroplanów i Józefa Głąbińskiego. W sądzie poinformowano wysłannika ministerjum, że firma Głąbińskiego nie istnieje, a w policji, że Głąbiński po krótkim pobycie Gniezno opuścił i udał się w niewiadomym kierunku. Kuźnię podali tymczasem wierzyciele na subhastę i termin licytacyjny wkrótce się odbędzie.

Ministerjum dało się wywieść w pole, ale straty 140.000 złotych nie może ponieść państwo, lecz niedbały i lekkomyślny urzędnik, który zgodził się zawrzeć z oszustem tak ryzykowną tranzakcję.

Aby sprzedawać tanio auta... truje się robotników.

Lewicowa prasa amerykańska jest ogromnie wzburzona wiadomością, że w fabrykach towarzystwa Standard Oil-Company od kilku miesięcy w zastraszający sposób mnożą się wypadki śmierci lub chorób mózgowych wśród robotników.

Przyczyną jest jak się okazało, od dwóch lat wprowadzony wyrób taniej gazoliny do aut, zwanej „tetroctil“. Chorych jednak leczono w szpitalach fabrycznych, a zarząd ukrywał właściwą przyczynę ich chorób. To też niemałą zgrozę wywołało wystąpienie jednego z najwybitniejszych chemików w Nowym Jorku prof. Dr. Handersona z twierdzeniem, że przy wyrobie „tetroctilu“ wydziela się gaz etyl, działający bardzo szkodliwie na mózg, wskutek czego tylko w jednej nowojorskiej fabryce Standard Oil-Company było sześć wypadków śmierci, a około trzystu robotników popadło w obłęd.

Gdy jeden z reporterów dziennikarskich zwrócił się w tej sprawie do dyrektora fabryki, ten oświadczył mu że taniość gazoliny „tetroctil“ jest dla przemysłu samochodowego dodatnię i wyraził zdziwienie, że prasa tak się tą sprawą przejęła, gdyż śmierć robotników z powodu ich zawodu spotyka się przecież i w innych gałęziach produkcji.

Sprawą tą jednak zajął się rząd i powołał komisję do zbadania „tetroctilu“.

Jesteśmy jednak przekonani, że i w tym wypadku kapitał zwycięży.

Informator Polskiego Czerwonego Krzyża.

Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża podejmuje perjodyczne wydawnictwo pod tytułem Informator P. C. K., który będzie opracowany przez wybitne siły fachowe przy wykonaniu strony technicznej przez Polskie Biuro Wydawnicze „Kresy“ w Warszawie, ul. Krucza 24. Obejmować będzie wszystkie dziedziny życia Odrodzonej Polski, jej organizacji społecznej i gospodarczej, kultury, sztuki, przemysłu i handlu oraz administracji kraju.

Zawierając w jednym skrócie całokształt wiadomości o Polsce, Informator P. C. K. stanie się nieodzownem vademecum każdego obywatela Rzeczypospolitej, a w pierwszym rzędzie kupca i wytwórcy, niezbędnym podręcznikiem w każdym domu handlowym i zakładzie przemysłowym, w każdem biurze i w każdym urzędzie. Niska cena uczyni to wydawnictwo dostępnem dla wszystkich i rozpowszechni je po całym kraju, zasilając fundusze Polskiego Czerwonego Krzyża, którego intensywna i na szeroką skalę zamierzona działalność wymaga znacznych wkładów.

Zbyteczne dodawać, że Informator P .C.K. nastręcza wyjątkową sposobność reklamy dla firm handlowych i przemysłowych, które nie omieszkają zapewne skorzystać z tej okazji, łącząc interes własny z potrzebą zadośćuczynienia obowiązkowi społecznemu.

—:::—

Zwinięcie krakowskiego teatru „Bagatela“

Teatr „Bagatela“ — po niespełna sześciu latach — kończy swoje istnienie. Z nowym sezonem po ferjach nie będzie już otwarty.

Deficyt prywatnego teatru „Bagatela“ okazał się przeszło dwukrotnie większym od deficytu teatru miejskiego im. Słowackiego; teatr prywatny nie mógł przetrwać obecnego przesilenia gospodarczego. Decyzja zwinięcia „Bagateli“ zapadła definitywnie dopiero w tym tygodniu, wskutek czego dotychczasowi artyści tej sceny znaleźli się nagle na bruku w czasie, gdy już wszystkie inne teatry mają zaangażowane zespoły na nowy sezon. Może jednak bodaj niektórych z pośród tej pozbawionej chleba rzeszy jeszcze zaangażują inne teatry.

—:::—

Mikrob raka.

Olbrzymie poruszenie wywołało w Anglji odkrycie poczynione przez Dr. W. E. Gey'a i p. J. R. Bernarda, o którem szczegóły podaje „The Lancet“, wielki organ medyczny angielski.

Mikrob ten należy do gatunku najmniejszych; przechodzi on przez filtr, t. zn. przez pory porcelanowego filtra bakterjologicznego. Jest niewidoczny pod najlepszym mikroskopem i odkrycie to zostało poczynione zapomocą fotografji i promieni ultrafioletowych.

Oczywiście do żadnych konkluzji jeszcze nie doszło, niewiadomo nawet, czy jest to właściwy mikrob czy pasożyt, w każdym razie zostało stwierdzone, że znajduje się on we wszystkich wrzodach natury rakowej, zarówno u ludzi jak u zwierząt. Dwa pytania naturalnie wypływają z powyższego: czy rak jest zakaźny? i czy odkrycie pozwoli na przygotowanie szczepionki?

Potakująca odpowiedź na to ostatnie pytanie miałaby wagę nieocenioną i nazwiska dwóch uczonych zapisane zostałyby złotemi głoskami na kartach historji, obok nazwisk Pasteur'a i Koch'a. Jak dotychczas, doświadczenie wskazuje, że „mikrob“ się mnoży i sprawia spustoszenia tylko w tkankach osłabionych i uszkodzonych, tak że sprawa środowiska i odporność gra pierwszorzędną rolę, a specyficzne podrażnienie pozostaje, tak jak i przedtem bezpośrednim powodem wybuchu choroby.

Nie ulega wszelako wątpliwości, że odkrycie dwóch uczonych Anglików posuwa niesłychanie naprzód sprawę walki z rakiem, jako z jedną z najstraszliwszych plag cierpiącej ludzkości.

Warto zaznaczyć, że p. Bernard jest badaczem mikroskopowym amatorem i badaniom się oddaje tylko w wolnych od pracy godzinach, albowiem cały dzień zajęty jest w swym sklepie kapeluszy w City. Niezawodnie, wielkie fundusze, które mu obecnie zostaną dane do dyspozycji ,pozwolą mu na bardziej intensywną robotę w kierunku naukowym.

Z wydawnictw.

Dr. B SCHLAGER: „Spinoza“, zdjęcia z duszy heretyka. Cena 5 zł. Skład główny: Wiedza i Sztuka, Kraków, Gołąbia 10. Do nabycia we wszystkich księgarniach.

—:::—

Literatura, nauka, sztuka.

TEATR ŻYDOWSKI (Dyr. S. M. GIMPEL ul. Jagiellońska l. 1).

Poniedziałek, 3., wtorek 4., środa 5. bm. „Złota nitka“.

TEATR WIELKI do piątku przyszłego tygodnia będzie nieczynny, ze względu na dokonywany wewnątrz gmachu częściowy remont.

Od soboty przyszłego tygodnia rozpoczną się gościnne występy znakomitego artysty scen warszawskich p. Kazimierza Junoszy-Stępowskiego, który wystąpi w największych kreacjach swego repertuaru w sztukach „Jastrząb“, „Ósma żona Sinobrodego“, oraz „Wielki Baryton“.

—:::—

Z ruchu zawodowego.

§ POSIEDZENIE WYDZIAŁU WYK. RADY ZW. ZAW. odbędzie się w poniedziałek, dnia 3. sierpnia, o godz. 7-mej wieczór, w lokalu własnym przy ul. Ossolińskich l. 8. II. p.

Uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

K. Żelaszkiewicz A. Andreasik

25. lipca odbyło się w Tarnopolu zgromadzenie dozorców domowych w lokalu własnym przy ulicy Mandla l. 6. Udział brało około 300 dozorców budowlanych i nieukwalifikowanych robotników. Zagaił tow. Borkowski; sekretarz tow. Michalicki odczytał ankietę dozorców domowych; tow. przew. Markiewicz referował sprawę dozorców, sprawę robotników nieukwalifikowanych, oraz omówił nadużycia władzy administracyjnej, sprawę Kasy chorych powiatowych i komisji rozjemczej.

Po zgromadzeniu odbyto konferencję z towarzyszami budowlanymi, w której wzięli udział tt.: Markiewicz, Kociorko, Michalicki, Senik, Żułyński, Bjało, i Beneka. Postanowiono domagać się bezwarunkowo założenia grupy robotników budowlanych.

§ BACZNOŚĆ TOW. DOZORCY! W niedzielę, dnia 2. sierpnia, o godz. 3.30 popoł. odbędzie się dalszy ciąg walnego zgromadzenia. W razie braku kompletu odbędzie się ono o godz. 4-tej. Rynek 8, z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie. 2) Wybór przewodniczącego i zastępcy. 3) 12 członków do zarządu. 4) Komisja rewizyjna. 5) Sąd polubowny. 6) Dwóch członków do Komisji rozjemczej. 7) Wnioski i interpelacje. Wstęp za legitymacjami.

J. Folmes, sekr. B. Markiewicz, prezes.

—:::—

Zbiórka

uczestników wycieczki do Żółkwi w niedzielę 2 sierpnia o godzinie 7·30 rano obok klombu przed dworcem głównym, tamże przyjmuje się dodatkowy wpis na wycieczkę.

—:::—

OGŁOSZENIA.

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, ul. L. Sapiehy 77 — Tel. 498.